

Zpracowany animator

Animatorów możecie spotkać zarówno w domach kultury, jak i centrach animacji. Skontaktowałem się z osobami, które pracują w instytucjach, jednocześnie realizując swoje projekty w ramach różnych organizacji pozarządowych. Da się pogodzić taką działalność? Młodzi i zdolni animatorzy prędzej czy później podejmują pracę zawodową w instytucjach kultury. Jakie są fakty i mity związane z pracą „w kulturze”?

Pierwsza praca

Pracy w kulturze nie ma i trudno ją znaleźć. Chyba wszyscy słyszeli tą opinię! Dlaczego tak jest? Porozmawiałem o tym z trójką animatorów, którzy od niedawna pracują zawodowo i łączą swoją pracę z działalnością typowo animatorską. Moi rozmówcy uważają, że pracy nie szukali, ale praca znalazła ich. Co ciekawe twierdzą, że pracy w tym sektorze jest dużo. Wystarczy tylko trochę poszukać. W przypadku moich rozmówców oferty pracy pojawiały się od instytucji, z którymi współpracowali już od jakiegoś czasu realizując swoje projekty. Czym dla nich była pierwsza „normalna” praca? Przede wszystkim uporządkowaniem całego tygodnia:

Polecam wszystkim takie doświadczenie. Moim głównym problemem w dotychczasowej działalności były trudności w zarządzaniu czasem. Teraz, kiedy pracuję to mam określone godziny pracy i to one porządkują mi dzień. Dzięki pracy w instytucji przekonałam się, że niezwykle ważne jest prawo. Chodzi mi tutaj o wszystkie aspekty prawne dotyczące pracy animatora. Chociażby sprawa wolontariatu, czy realizacja projektu kulturalnego na podstawie dotacji – komentuje Anna.

Trzeba się dostosować

Czy da się pogodzić pracę w instytucji kultury i działalność animatora? Zebrałem różne opinie. Stała praca niesie za sobą określone obowiązki, które trzeba wykonać:

Oczywiście są momenty w tej pracy, kiedy można realizować własne projekty, ale muszę przyznać, że zaczyna mi brakować czasu. W swojej pracy robię dużo. Z miesiąca na miesiąc otrzymuję coraz więcej obowiązków. Wcześniej, było inaczej. Myślę, że to może odstraszać tych, którzy planują pracę w instytucjach. Ponieważ wiele osób uważa, że to idealne połączenie. W praktyce najczęściej jest tak, że masz konkretne zadania, które musisz wykonać i to jest priorytet. Mimo wszystko lubię swoją pracę. Pracuję samodzielnie, a to dla mnie bardzo ważne. Tutaj mogę wykorzystywać wszystkie umiejętności, które nabyłem podczas prowadzenia własnych projektów kulturalnych – opowiada mi Kamil.

Czy pracując w instytucji, możesz realizować własne projekty kulturalne? Moi rozmówcy przekonują, że tak i wliczają wiele argumentów:

Da się tak pracować. Zrealizowałam już tak jeden projekt. Zaczniemy od tego, że na wstępie mam już miejsce, gdzie mogę swobodnie działać i spotykać się z ludźmi. Oczywiście robi się to poza godzinami pracy i w takim czasie, kiedy jest na to miejsce. Dlatego tutaj trzeba jasno podkreślić. Jeśli pracujesz w

danej instytucji i dodatkowo jeszcze działasz tam tworząc własne projekty, to będziesz tam spędzał wiele czasu. Mam znajomych co przychodzą do pracy na 10 i wychodzą grubo po 21. To jest jednak wpisane w ten zawód – dodaje Anna.

Ja chciałbym dać radę wszystkim, którzy rozpoczynają pracę w kulturze i równocześnie chcą realizować własne projekty. Bardzo proszę poczekajcie z swoimi działaniami. Praca w kulturze jest bardzo specyficzna. Jeśli traficie na nowoczesną instytucję, która daje dużo wolności swoim pracownikom, to jak najbardziej po kilku tygodniach aklimatyzacji, można zacząć realizować swoje działania. Są też takie instytucje kultury, które określiłbym „biurokratyczne”. Mam znajomych, którzy tam pracują i traktowani są jak urzędnicy. W takiej atmosferze trudno się pracuje, a co dopiero realizuje własne projekty - mówi Kamil.

#TakaPraca jest wyzwaniem

Zastanawia mnie jeszcze jedno zagadnienie. Znam osobiście wiele osób, które zajmują się animacją nie pracując w sektorze kultury. Co ciekawe takich osób znam bardzo dużo. Kiedyś w Lublinie współtworzyłem projekt edukacyjny, gdzie wspólnie z młodzieżą prezentowaliśmy różne święta żydowskie. Projekt koordynowała Magda, która na co dzień pracowała w prywatnej firmie zajmującej się branżą hotelarską. Kiedyś zapytałem się jej czy nie wolałaby pracować w instytucji kultury i tam realizować takie działania. Powiedziała mi wtedy, że nie jest przekonana do pracy w kulturze. Bycie animatorką jest dla niej pewną odskocznią od codziennych obowiązków. Powiedziała mi wtedy, że wszystko można pogodzić, a praca w firmie daje jej mnóstwo kontaktów, które często przydają się w działalności animatorki:

Praca w kulturze jest wyzwaniem. Musisz być niezwykle elastyczny. Trzeba łączyć wiele obowiązków. Jeśli jeszcze dodatkowo chcesz realizować własne działania, to trzeba sobie wypracować swój własny system pracy. Oczywiście wszystko jest do wypracowania. Ja tak działam już trzeci rok i wiem, że się da. - mówi Anna.

Praca, stowarzyszenie, fundacja

Jak opowiadają moi rozmówcy obecnie wielu animatorów pracując w kulturze jednocześnie działa w organizacji pozarządowej. Dlaczego tak robią? Przede wszystkim ze względu na to, że wolą realizować swoje działania w ramach własnych organizacji a nie w ramach swojego zakładu pracy:

Nie wiem czy to najlepsze rozwiązanie. Myślę, że trzeba odgraniczyć to co robimy w ramach pracy zawodowej, od tego co robimy prywatnie. Dla mnie to jest najlepsze i najbezpieczniejsze rozwiązanie – opowiada mi Kamil

Animatorzy kultury, których znam są wyjątkowo zaradnymi osobami. Każdy z nich bardzo dobrze radzi sobie na rynku pracy jednocześnie podejmując własne projekty kulturalne. Niektórzy z nich budują swoje organizacje pozarządowe, które z czasem stają się dla nich "zakładem" pracy. To naturalne. Każdy animator za swoją pracę powinien otrzymywać wynagrodzenie. Czy da się pracować w instytucji kultury, a jednocześnie realizować własne projekty? Myślę, że tak. Oczywiście wszystko zależy od konkretnej sytuacji.

[Szymon Burek](#)